

*Krzysztof Kantowski\**  
Szczecin

## **„O optymalną katechezę młodzieży” IV sympozjum dyskusyjne z cyklu „Nadbałtyckich debat katechetów polskich”**

W dniach 11–12 czerwca 2007 roku w Archidiecezjalnym Centrum Edukacyjnym w Trzęsaczu (archidiecezja szczecińsko-kamieńska) odbyło się zorganizowane przez Katedrę Katechetyki i Homiletyki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego IV sympozjum dyskusyjne z cyklu „Nadbałtyckich debat katechetów polskich”. Tegoroczne sympozjum zamysłem kierownika Katedry, ks. prof. dr. hab. Andrzeja Offmańskiego, zatytułowane zostało: „O optymalną katechezę młodzieży” i było kontynuacją tematyki Ogólnokrajowej Konferencji dla Dyrektorów Wydziałów Katechetycznych. Celem tego sympozjum była zarówno pogłębiona refleksja nad religijnością współczesnej młodzieży w Polsce, jak i odpowiedź na pytanie o możliwości kreowania katechezy adekwatnej do potrzeb adresata, w jej wymiarze szkolnym i parafialnym. Konsekwencją przyjętej tematyki był podział na trzy moduły dyskusyjne:

- I. Tendencje w przemianach polskiej młodzieży,
- II. Szkolna katecheza młodzieży wobec wyzwań współczesności,
- III. Katecheza w parafii wobec potrzeb współczesnej młodzieży.

Przebieg sympozjum

### **I. Tendencje w przemianach polskiej młodzieży**

Pierwszy dzień sympozjum rozpoczął się od przybliżenia kontekstu socjologiczno-religijnego, w jakim przychodzi realizować dzisiaj posługę kate-

---

\* Ks. dr Krzysztof Kantowski jest adiunktem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego.

chetyczną. Części tej przewodniczył ks. prof. Jerzy Bagrowicz (UMK Toruń), a referaty wprowadzające były udziałem o. prof. Andrzeja Potockiego (UKSW Warszawa), ks. prof. Tadeusza Panusia (PAT Kraków) i ks. dr. Andrzeja Draguły (US Szczecin).

Ojciec prof. Andrzej Potocki rozpoczął swoje wprowadzenie, zatytułowane jak cały blok: „Tendencje w przemianach polskiej młodzieży”, od identyfikacji pokolenia, o którym ma być mowa podczas sympozjum. Prelegent zwrócił uwagę na trzy identyfikacje.

Pierwsza z nich to określanie współczesnej polskiej młodzieży pokoleniem JP2, które to ujęcie ma pokazywać „odnowione oblicze” naszej młodzieży. Jest to, zdaniem Ojca Profesora, określenie literacko zręczne, wygodne w użyciu, a przede wszystkim medialnie nośne, tyle że bezsensowne. Bo gdy przyjęte zostanie kryterium metrykalne, to wówczas pokolenie Jana Pawła II stanowić będą m.in. Krzysztof Kamil Baczyński, prof. Stefan Stulgrosz, Stanisław Lem, a także Kazimierz Górski i Andriej Sacharow. Wszyscy: rocznik 1920 – pokolenie Kolumbów. Przykładając kryterium życia w latach pontyfikatu Jana Pawła II, to pokolenie JP2 stanowią wszyscy, zarówno młodzież, dorośli, jak i dzieci. Nie można więc mówić o klarownej identyfikacji młodzieży jako pokolenia JP2.

Druga identyfikacja to określanie współczesnej polskiej młodzieży pokoleniem straconym, pozbawionym życiowych szans przez wolnorynkowy kapitalizm. To pokolenie, które wskutek ekspansji aktualnego modelu gospodarki oraz niemożności odnalezienia się w sytuacji przezeń kreowanej straciło poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Niepewne jutro, niepewne ideałów. Tutaj znajdziemy blokiersów i im podobne kręgi.

Trzecia identyfikacja to określanie naszej młodzieży pokoleniem dużych możliwości, jakie dała młodemu pokoleniu, ale przecież nie tylko jemu, transformacja lat 90. Już dawno młode pokolenie nie miało takich szans, jak dzisiejsze. Zdecydowanie obszerniejsza niż dotąd oferta edukacyjna (zwłaszcza na poziomie szkolnictwa wyższego) i radykalnie rozszerzony rynek pracy (zwłaszcza za granicą) oraz swoboda podróżowania to główne symptomy owych szans.

Spośród tych trzech identyfikacji ta trzecia została uznana przez prelegenta za jemu najbliższą i wokół niej skupiła się cała wypowiedź. W przemianach polskiej młodzieży wyodrębnione zostały następujące tendencje:

1. Młodzież nastawia się na sukces. Nie sukces zbiorowy, do którego przez dziesiątki lat poprzednie pokolenia namawiała władza ludowa, lecz sukces osobisty. Najbardziej czytelną miarą tego sukcesu ma być konsumpcja. „Konsumuję więc jestem”. Przy pytaniu o świat wartości młodzieży pojawia się właśnie takie kryterium. Świat konsumpcji wydaje się dla młodego pokolenia światem obowiązującym. Wyznacznikiem dokonywanych wyborów staje się zasada przyjemności.
2. Prymat sukcesu jako obowiązującego wzorca zachowań generuje dobór środków do owego sukcesu prowadzących. Dla wielu młodych ludzi ta-

kim środkiem staje się wykształcenie. Młodzież jest świadoma, że musi inwestować w siebie i że to kosztuje. Są koszty, których zaspokojenie wymaga głębszego sięgnięcia do kieszeni rodziców; ale są i koszty własnego wysiłku. Jak się okazuje, ambitniejsza młodzież z lepszych liceów już nie chodzi na wagary. Bo szkoda jej czasu. Podejmuje natomiast dodatkowe aktywności (zwłaszcza naukę języków obcych), mające w przyszłości podnieść jej atrakcyjność na rynku pracy.

3. Dzisiejszy świat wolnej gry rynkowej to nie tylko obszar gospodarki. Również polityki. Jednakże ta młodzież nie pociąga. Jest dla młodego pokolenia czymś nieatrakcyjnym, częstokroć niezrozumiałym; bywa, że brudnym.
4. Efekty wejścia w standardy gospodarki rynkowej sięgają daleko. Za gospodarką rynkową pojawia się mentalność rynkowa. Młodzież, stymulowana reklamą, chce i lubi wybierać. Okazuje się, że ów mechanizm dokonywania wyborów nadzwyczaj szybko przenoszony jest także przez młodzież w sferę dóbr kultury, a wreszcie w sferę religijności. Oto religijność (zwłaszcza takie jej elementy, jak wiara, praktyki, moralność) staje się obszarem dość swobodnych wyborów. Mówi się coraz częściej o wybiórczości, selektywizmie wiary; także o prywatyzacji religijności, a nawet „przyrządzaniu” sobie religii (w konsekwencji także osobistej religijności) z różnych elementów światopoglądowych i religijnych, adekwatnych do osobistych zainteresowań i aspiracji.
5. Zauważalne są zmiany w systemie wartości i co interesujące, systemy wartości młodzieży i jej rodziców się zbliżają. Dlaczego? Bo obok tradycyjnego procesu socjalizacji zyskuje na znaczeniu proces modernizacji, i to bardzo intensywnej modernizacji.
6. Młodzi szybciej niż starsi rozpoznają nowe zjawiska. Łatwiej, szybciej i efektywniej uzyskują kompetencje nieodzowne w sprawnym funkcjonowaniu na dzisiejszym rynku (kompetencje językowe, komputerowe, menadżerskie itd.) i w związku z tym mają więcej szans na szybkie awanse. Są także bardziej mobilni, stąd łatwiej, bez zbytnich oporów wyruszają na „podbój świata”, szukając pracy w innych krajach.
7. Obserwowalny jest zanik konfliktu pokoleń, bo wartości preferowane przez różne pokolenia nie są rozbieżne. Co więcej, starsze pokolenie przygotowało dla swoich dzieci uładzony świat. Wywalczyło już wszystko. Dziś te dzieci konsumują ów stworzony im świat. A rodzice – podążając teraz za dziećmi – uczą się od nich, też konsumując. Natomiast do rangi problemu urasta co innego: konkurencyjność pokoleń.
8. Właściwa młodemu pokoleniu staje się dziś kultura „instant”: konieczność życia w „natychmiastowości”. Wyrazem tej kultury ma być triada: „fast food” (której dobrym symbolem są kuchenka mikrofalowa, rozpuszczalna kawa, gorący kubek, McDonald’s), „fast sex” (natychmiastowa satysfakcja seksualna) i „fast car” (jest konieczny, bo kurczy się

czas; trzeba zatem dążyć do kurczenia się przestrzeni). W tej wersji kultury „natychmiastowości”, która jest dostępna młodemu pokoleniu, ważną rolę ogrywa przede wszystkim Internet, telefon komórkowy, a także „zapping” – nawyk nieustannego zmieniania kanałów TV i stron internetowych. Kultura młodych to także kultura myślenia o wielu rzeczach równocześnie. Efektem tych zjawisk jest utrata cierpliwości. Młodzież nie chce i nie potrafi czekać.

Kończąc swoje wprowadzenie, o. prof. A. Potocki zauważył, że pomimo tak wielu zjawisk, zachodzących w mentalności młodzieży, nie akcentuje ona swej pokoleniowej odrębności. Nie zdając sobie z tego sprawy, młodzi ludzie nie wiedzą, ile ich łączy. Uczestniczą oni w globalizacji kultury młodzieżowej. Nastolatki na całym świecie, nacechowanym globalizacją kultury, są podobni. Słuchają tej samej muzyki, oglądają te same filmy, gonią za tą samą modą, mają tych samych idoli, poszukują takich samych kulturowych gadżetów. Krótko mówiąc: są dziećmi tej samej kultury medialnej. Co więcej, łączy ich nastawienie na sukces, pieniądze, konsumpcję, bezrefleksyjność. Stąd mówi się nawet o „globalnym nastolatku”.

W drugim wprowadzeniu ks. dr Andrzej Draguła kontynuował ukazywanie tendencji w przemianach polskiej młodzieży i czynił to już nie tylko z perspektywy socjologa, ale też z perspektywy sobie właściwej, tzn. homiletyka. W swoim przedłożeniu prelegent skoncentrował się na przybliżeniu treści dyskusji, która odbyła się pod auspicjami „Gazety Wyborczej” – „Młodzi końca wieku” (*Młodzi końca wieku. Pokolenie 2000 czy Pokolenie '89; Dzieci Wolnego Rynku czy blockersi* – artykuły z „Gazety Wyborczej”, Warszawa 1999) sprzed kilku lat i odwołał się do opracowania T. Szlendaka (T. Szlendak, *Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*, Wrocław 2004) o współczesnej supermarketyzacji wiary i moralności.

Przybliżając myśl T. Szlendaka, ks. dr A. Draguła podkreślał, że model hipermarketu, który jest typowy dla kultury konsumpcyjnej, jest modelem dominującym we wszystkich aspektach życia. Obecnie także i te obszary, które jeszcze niedawno określane były jako bastiony nierynkowości: moralność chrześcijańska oraz katolicka etyka seksualna, ulegają urynkowieniu. Konsekwencją tego jest pojawienie się selekcjonerstwa religijnego oraz moralnego, swoistego rodzaju kombinatoryczność, *patchwork* albo z francuska *bricolage*, czyli majsterkowanie, składanie czegoś na nowo.

Prelegent, odnosząc się do określania pokolenia współczesnej młodzieży „pokoleniem JP2”, zauważył, że może to być próba znalezienia wspólnego doświadczenia kulturowego, które mogłoby je identyfikować i definiować, ale niestety dla współczesnej młodzieży podstawowym doświadczeniem jest doświadczenie wykorzenienia, polegające na nieumiejętności dostosowania się do reguł wolnego rynku, i to reguł konsumpcyjnych.

W miejsce kategorii „pokolenia JP2” ks. A. Draguła, odwołując się do referowanego materiału, zaproponował wprowadzenie następujących kategorii opisu

młodzieży. Pierwsza kategoria to elity. Młodzież dostosowana, dobrze zarabiająca. Następnie „normalni” – to są najczęściej młodzi ludzie, odbiorcy działań Kościoła, marzący o konwencjonalnym życiu rodzinnym, w którym będzie zwyczajna praca i zwyczajna płaca, wybierający przeciętne szkoły i przeciętnie się uczący. Deklarują wysoką wartość religii. Cenią szczerłość, przyjaźń i prawdę. Wartości te, dodać należy, nie przydają się w społeczeństwie wolnego rynku.

Następna kategoria to „wyrzuceni z siodła”. Uczniowie szkół zawodowych z perspektywą bezrobocia, biedna młodzież z mniejszych miast. Następnie „debeściaki”. To ci, którzy osiągają sukces i karierę za wszelką cenę. Później „kombinatorzy” w szarej strefie: subkultury przestępcze, młodociana prostytutka, gangi, „jumacze”. I ostatnia kategoria – „łagodni kontestatorzy”. Są to ludzie młodzi, podczepieni pod WOŚP, poszukujący alternatywy dla życia w społeczeństwie konsumentów, także członkowie nowych ruchów religijnych i wspólnot odnowy Kościoła katolickiego.

Wszystkie te grupy wpisują się w obraz pokolenia z nadziejami. Pierwszą z nich jest nadzieja na konsumpcję bez końca i życie bez bólu, czyli jak to kiedyś ktoś stwierdził: na życie jako nieustającą balanę. Umiarkowany hedonizm, zakupy relaksacyjne, które zaczynają się już w bardzo wczesnym wieku. Drugi typ nadziei to nadzieja na miłość i tzw. święty spokój. Model, który im najbardziej odpowiada, to model DINKSA (*double income no kids* – podwójny dochód i żadnych dzieci). Następna nadzieja to nadzieja na proste układanki. Młodzież odwraca się od świata idei. Idee ich nie interesują. I ostatnia nadzieja to nadzieja na McŚwiat, czyli oczywiście, kalka do McDonalds’a, czyli umiejętnie korzystanie z konsumenckiej różnorodności.

To pokolenie wypracowało także pewien określony typ religijności. Jest to religijność doświadczeniowa, kombinatoryczna, a także przedsiębiorcza, a zarazem wspólnotowa i autentyczna.

Kontynuując charakterystykę współczesnej młodzieży, ks. prof. Tadeusz Panuś skoncentrował się na opisie świata wartości przez nią uznawanych. Zauważył pewien paradoks polegający na tym, że z jednej strony młodzi ludzie deklarują akceptację i uznanie dla świata wartości, a z drugiej są bardzo tolerancyjni wobec nagminnego ich naruszania.

Zarysowując profil religijny młodego człowieka, prelegent wyróżnił takie cechy: powszechność i masowość, aparałalność, powierzchowność, ignorancja i niekonsekwencja. Powszechność i masowość – 80% gimnazjalistów przyznaje się do wiary katolickiej, 75% deklaruje, że wierzy w Boga, tak jak naucza Kościół. Jednak tylko 53% chodzi na mszę. 20% w ogóle nie praktykuje. Aparałalność – młodzi ludzie ok. 16 roku życia absolutnie nie rozumieją sensu parafii. 52% badanych gimnazjalistów nie potrafi podać nazwy ani adresu parafii, która jest ich parafią. Kryzys nieutożsamiania się z parafią jest tym głębszy, im bardziej łączy się z kryzysem osobistym i rodzinnym. Powierzchowność i ignorancja – pomimo tego, że gimnazjaliści to osoby, które już 8–10 lat chodzą na katechezę, to tylko 18% potrafiło powiedzieć, czym jest wiara, i to w duchu rozumienia Kościoła.

43% gimnazjalistów jest w stanie wymienić przykazania dekalogu we właściwym porządku. 20% potrafi napisać bez błędu „Ojcze nasz”, podobnie jest ze „Zdrowaś Mario”. Niekonsekwencja i paradoks – 30% gimnazjalistów chodzących do Kościoła daje regularnie składkę ze swoich oszczędności. Nieidentyfikując się do końca ze wspólnotą, są jednocześnie w stanie złożyć ofiarę na jego utrzymanie. Dramatycznie jest natomiast z przekonaniami moralnymi. Bóg tak, ale Bóg daleki. Młody nie odrzuca Pana Boga, ale z tym Panem Bogiem po prostu się nie liczy.

Następną przytoczoną przez Prelegenta cechą charakteryzującą młodzież jest fakt, iż młodzi nie rozumieją języka Kościoła. Propozycje Kościoła wysuwane w stronę młodzieży rozmijają się z ich oczekiwaniami, a Kościół jawi im się jako nudny. Obraz Kościoła jest też uwarunkowany przez współczesne media, a większość naszych gimnazjalistów, nawet jak się pojawią w zasięgu Kościoła, jest niestety poza jego bezpośrednim oddziaływaniem. Natomiast najsilniejszy wpływ na ich formację, myślenie, tożsamość ma świat współczesny, media – PAW – Postmodernistyczny Anonimowy Wychowawca. Jako remedium na tę sytuację ks. T. Panuś proponował: zsynchronizowanie katechezy w szkole z parafią, zmianę podejścia do duszpasterstwa młodzieży, połączoną z dowartościowaniem liturgii, a także praktykowanie miłości bliźniego, czyli różne formy wolontariatu.

Swoje wystąpienie prelegent zakończył przytoczeniem zdania kard. P. Popuły: „Potrzeba dziś mężczyzn i kobiet mocnych, wspaniałomyślnych, doskonale dwujęzycznych. Tzn. zdolnych mówić językiem Boga i ludzkim, kontemplujących Boga i biegłych w ludzkości, zakochanych w Bogu i ludziach”. Ten apel o nabycie umiejętności komunikowania się z Bogiem i młodym człowiekiem jest kluczowy dla dzisiejszej katechezy młodzieży.

Tak zarysowany obraz religijności młodzieży został potwierdzony w dyskusji. Zwracano uwagę na zjawisko rozchodzenia się świata młodych ze światem Kościoła, podobnie jak nastąpiło to na przełomie XIX i XX wieku w stosunku do świata robotniczego (ks. prof. J. Bagrowicz), na potrzebę podjęcia przez Kościół wysiłku akceptacji młodego pokolenia i określenia stopnia tej akceptacji (ks. prof. K. Misiaszek), a także bardzo wyraźnie akcentowano niebezpieczeństwo pewnego opóźnienia, jakie wydaje się charakteryzować działania Kościoła. Za szansę uznano odkrywanie tendencji w przemianach młodzieży, a nie tylko opisywanie świata już istniejącego (ks. prof. R. Murawski, ks. prof. A. Offmański).

Podsumowując pierwszą część debaty, zwrócono uwagę na negatywny obraz Kościoła w mediach, a co za tym idzie, na konieczność zmiany tego wizerunku (ks. prof. T. Panuś) oraz na konieczność pracy organicznej (o. prof. A. Potocki), a ks. prof. J. Bagrowicz zauważył: „Wydaje mi się, że kiedyś mądrością Kościoła było czekać cierpliwie. Niech świat sobie idzie do przodu, my to później ocenimy. Dzisiaj niestety są takie czasy, że trzeba wiedzieć, kiedy trzeba uprzedzić świat. A cierpliwe czekanie może okazać się zaniedbaniem. Rozpoznanie, gdzie trzeba czekać, a gdzie działać, jest także owocem działania Ducha Świętego”.

## II. Szkolna katecheza młodzieży wobec wyzwań współczesności

Kolejnym punktem debaty była próba odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób katecheza w szkole odpowiada na wyzwania stawiane przez współczesność? Części tej przewodniczył ks. prof. Jan Szpet (UAM Poznań), a referaty wprowadzające zaprezentowali ks. prof. Radosław Chałupniak (UO Opole) oraz ks. prof. Piotr Tomasik (UKSW Warszawa).

W pierwszym z wprowadzeń ks. R. Chałupniak zaprezentował wyniki ankiety, którą przeprowadził w maju 2007 roku w gimnazjach w Opolu. Ankieta ta miała ukazać obraz młodzieży gimnazjalnej pod kątem ich uczestnictwa w katechezie. Zadane zostały m.in. następujące pytania: Co jest Twoją radością? Czego obawiasz się w życiu? Kto jest dla Ciebie najważniejszy? Jakie wartości są ważne? Jakiej muzyki słuchasz najczęściej? Jaka książkę warto przeczytać? Jaki film warto obejrzeć? Jak spędzasz wolny czas? Jaki jest Twój stosunek do wiary? Czy uczęszczasz na mszę świętą? Jak często się modlisz? Jak często się spowiadasz? Czy należysz do jakiejś wspólnoty religijnej? Co wzmacnia Twoją wiarę religijną? Co osłabia Twoją wiarę? Czy wiara pomaga ci w życiu? Kim jest dla Ciebie Jezus Chrystus? Czym jest dla Ciebie Kościół?

Podsumowując wyniki ankiety, ks. R. Chałupniak zwrócił uwagę, że 13–16 lat to wiek, który jest ważny, a wręcz decydujący, jeżeli chodzi o moment przejścia od religijności heteronomicznej do autonomicznej. Wielu młodych poszukuje wówczas siebie, pragnie określenia siebie, a jednocześnie nie radzi sobie z tym problemem. Pojawia się moment zbuntowania, zanegowania świata, który jest wokół nich. Druga istotna kwestia, uwidaczniająca się w wynikach ankiety, to pytanie: czy oni w ogóle słuchają tego, co mówi Kościół o sobie? Czy też częściej słuchają tego, co inni mówią o Kościele? Wiele osób, które są negatywnie nastawione do Kościoła, do księży, czerpią te informacje z mediów. Media stają się dzisiaj wychowawcą, czy też antywychowawcą młodzieży.

W drugim referacie ks. prof. Piotr Tomasik podjął próbę wyodrębnienia i opisanie problemów młodzieży i wskazania, w jaki sposób katecheza Kościoła w Polsce odnosi się i w jaki sposób winna się odnosić do tych problemów. Podzielił je na dwie kategorie. Pierwszą kategorię stanowią problemy, wynikające z sytuacji społecznej i cywilizacyjnej, a druga to problemy, mające charakter ponadczasowy, związane z rozwojem młodego człowieka.

Jeśli chodzi o problemy kategorii społecznej i cywilizacyjnej, to za podstawowe uznane zostały: postmodernizm i konsumpcjonizm. Postmodernizm określony został jako rodzaj sceptycyzmu, w którym zanika wszelka pewność, stanem dominującym zaś staje się splątanie wartości wzajemnie sobie przeczących lub pozornie równoważnych. Jest to nurt, który wbrew dotychczasowej tradycji europejskiej świadomie rezygnuje z trudu dociekania prawdy. Odrzucenie przez postmodernistów klasycznej koncepcji prawdy skutkuje też odrzuceniem pojęcia natury ludzkiej i ma bardzo istotne konsekwencje na gruncie filozofii człowieka

i etyki. Brak pojęcia prawdy prowadzi do braku pojęcia prawdy moralnej, a przez to do relatywizmu moralnego. Postmodernizm nie ogranicza się do ujęcia teoretycznego, ale przejawia się w postaci konsekwencji społecznych. Zasadniczymi społecznymi przejawami postmodernizmu staje się konsumpcjonizm, rewolucja seksualna, popkultura, subkultury oraz ruch New Age.

Drugie z wyzwań – konsumpcjonizm – opisany został jako styl życia, w którym dominuje postawa „mieć” nad postawą „być”. Redukuje on świat do rzeczy, dążenia człowieka do dążeń horyzontalnych, a normą ustanawia normę higieniczną. Konsumpcjonizm jest przejawem postmodernizmu, świat człowieka, świat wartości postrzega bowiem na wzór domu towarowego, w którym każdy może wybrać to, co jest dla niego w danym momencie atrakcyjne czy wygodne. Konsumpcjonizm ma także wpływ na kształt edukacji, sprzyja on bowiem ograniczeniu aspiracji młodzieży i rodziców do aspiracji materialnych, co w jakiś sposób przekłada się z kolei na traktowanie poszczególnych rodzajów przedmiotów szkolnych.

Prelegent zwrócił także uwagę na popkulturę i wynikające z niej subkultury. Generują one struktury grupowe odrębne w stosunku do dorosłych, ale także do rówieśników nienależących do danej grupy. Mimo zapewnień o wielkiej tolerancji grupy subkulturowe charakteryzują się skrajnym brakiem akceptacji dla inności, wyrażanej np. strojem lub stylem słuchanej muzyki. Innym wytworem tej kultury jest rynek idei religijnych, w którym młody człowiek często czuje się zagubiony i wybiera to, co prostsze i wygodniejsze.

Sporo uwagi ks. P. Tomasik poświęcił także stykowi postmodernizmu i edukacji. Efektem tego jest promocja poprawnie politycznej wielokulturowości, rezygnacja z kanonu lektur lub też dobieranie pozycji kanonu wedle kryteriów poprawności politycznej czy też wprowadzanie do nauki historii optyki epizodyczności. Postmodernizm, jak zauważył dalej prelegent, łączy się również z przyjęciem skrajnie liberalnego paradygmatu wychowania.

Innym wyzwaniem dla pedagogiki i katechetyki jest rewolucja informatyczna. Techniki informatyczne poszerzają możliwości uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym, likwidują bariery między ludźmi, z całą pewnością ułatwiają życie w wielu dziedzinach. Jednak jednocześnie mogą one prowadzić do jeszcze większej alienacji człowieka, wykorzeniać go ze sfery dotychczasowej kultury, czynić z niego tułacza, nigdzie niezakorzenionego, co pozwala na łatwiejszą kontrolę jego życia, na wpływanie na jego myślenie, gdyż postrzega on siebie jedynie jako „przetwarzacza informacji”.

Jako odpowiedź na te wyzwania ks. P. Tomasik przytoczył zapisy „Podstawy programowej katechezy w Polsce”, która podkreśla następujące, specyficzne dla wieku licealnego, zjawiska: przywiązanie do osób spoza rodziny i uleganie wpływom rówieśników, kształtowanie własnej tożsamości, nastawienie na osiągnięcie sukcesu materialnego lub zawodowego, dochodzenie do autentycznej religijności, dojrzewanie seksualne oraz dezorientacja względem różnych propozycji religijnych.



Ważne jest też danie odpowiedzi na postawy konsumpcyjne, bardzo silne i rozbijające więzi międzyludzkie, na problemy dojrzewania seksualnego, które dzisiaj wiążą się z promocją rozwiązłości i homoseksualizmu, na sygnalizowane odgrodenie od świata dorosłych nie tylko poprzez popkulturę, ale i umiejętność znalezienia się w świecie komputerów. Problemem w tym wieku i dodatkowym wyzwaniem będzie przeciwdziałanie skutkom wychowania bezstresowego w postaci braku odpowiedzialności, obowiązkowości i przyzwyczajenia do podejmowania wysiłku. Wreszcie problemem jest też zerwanie ciągłości z dotychczasową tradycją kulturową, przejawiające się w znacznym osłabieniu czytelnictwa, co skutkuje problemami z wyobraźnią i brakiem wrażliwości na słowo.

W podjętej wymianie zdań zauważono, że sprawa zapisu w odpowiednich dokumentach jest rzeczą ważną, ale istotniejsze jest podjęcie się ich realizacji. Jedną z dróg jest na pewno umiejętna konstrukcja nowych podręczników dla młodzieży (ks. prof. J. Szpet), ale także właściwe połączenie katechezy w szkole z katechezą w innych środowiskach. Ks. prof. K. Misiaszek zwrócił uwagę, że sytuacja, w której ciągle stawia się szkołę w centrum oddziaływań katechetycznych, jest sytuacją naganną. Jako jedną z możliwych dróg ks. prof. J. Bagrowicz wskazał wspieranie młodzieży w budowaniu krytycznego stosunku do świata konsumpcji, do „wyścigu szczurów”, w który zostali wplątani, a także w ukazywaniu dziedzictwa narodowego.

Ksiądz prof. R. Murawski wskazał na kilka istotnych pytań: Czy poprzez szkolną katechezę dajemy odpowiedź młodzieży na wezwania współczesności? Czy nauka religii w szkole nawiązuje do problemów, które oferuje jej świat? Czy przekazuje orędzie w kontekście świata (słowo winno być słowem wcielonym)? Czy katecheta polski zna świat młodego człowieka? Czy dobrze przygotowujemy polskiego katechetę? Jaki jest język przekazu, jakie metody stosować? Czy musimy kochać to, co kocha młodzież? Na ile zobligowani jesteśmy do akceptacji ich fascynacji? Odpowiedź na te pytania jest kluczowa dla wspierania młodych w ich dojrzewaniu.

W podsumowaniu dyskusji zwrócono uwagę na odejście od katechizmowego wykładania teologii na rzecz opisu sytuacji egzystencjalnej (ks. R. Chałupniak) oraz na konieczność podejmowania przez katechetę intensywniejszych i skoordynowanych z innymi środowiskami działań wychowawczych (ks. P. Tomasiak).

### **III. Katecheza w parafii wobec potrzeb współczesności**

Następnego dnia obradom przewodniczył ks. prof. Zbigniew Marek (WSFP *Ignatianum* Kraków), a referaty wygłosili ks. prof. Kazimierz Misiaszek (UKSW Warszawa) i ks. prof. Andrzej Offmański (US Szczecin).

Ks. prof. K. Misiaszek w swoim referacie poświęconym odpowiedzi, jaką daje duszpasterstwo katechetyczne młodzieży w parafii wyzwaniom dnia dzisiejszego, zwrócił najpierw uwagę na zagadnienie spadku praktyk sakramental-

nych u młodzieży, i to zarówno, jeśli chodzi o spowiedź, jak i uczestnictwo we mszy świętej. Jako pierwsza z przyczyn wskazane zostało magiczne traktowanie sakramentalnej sfery życia chrześcijańskiego i brak pogłębionej umiejętności ukazywania egzystencjalnych znaczeń sakramentów i pozostawanie jedynie na poziomie ich kultowego czy doktrynalnego tłumaczenia.

Drugą z przyczyn takiego stanu rzeczy, zdaniem prelegenta, jest brak duszpasterstwa szkolnego, czyli poszerzania „oferty edukacji religijnej”. Jako istotna potrzeba została też wskazana konieczność rewizji istniejących programów do nauczania religii w szkole i przesunięcie akcentu z kategorii świadectwa na kategorię dojrzewania w wierze.

Jako w pewnym sensie zmarnowaną okazję określił ks. K. Misiaszek zapalony wzbudzony po śmierci papieża Jana Pawła II w ludziach młodych. Wielkie i poważne dyskusje o wychowaniu nowego pokolenia, „pokolenia JP2”, jakie toczyły się w okresie śmierci i pogrzebu papieża, wydają się obecnie już tylko wspomnieniem tamtego czasu. Kościół w Polsce prawdopodobnie stracił już szansę na to, aby narodziło się nowe pokolenie chrześcijan, pokolenie bardziej świadome swojej wiary, swojej godności ludzkiej i chrześcijańskiej, swojej wielkości i szczególnego wybrania, ale także i powinności tkwiącej w wierze, zobowiązań i odpowiedzialności. Można powiedzieć, że Kościół instytucjonalny znowu ukazał swój prawdziwy charakter, tj. głównie niewydolność w dziedzinie rozbudzania i podtrzymywania ducha. Prelegent postawił też pytanie: Czy istnieje obecnie chociaż cień szansy na to, aby powrócić do tej idei i na nowo pracować nad rodzeniem się nowego pokolenia chrześcijan? Jako szansę wskazał bardziej świadomy powrót do nauczania Jana Pawła II. Może on być podstawą do wypracowania tak potrzebnego dzisiaj w Polsce przekonującego modelu duszpasterstwa młodzieży.

W drugim z referatów ks. prof. dr hab. A. Offmański wskazał na zadania parafii w dziele katechezy młodzieży. Jako podstawowy problem potraktowany został fakt, że parafia nie jest inspiratorką katechezy. Parafie potrzebują dzisiaj reformy, szczególnie jeśli chodzi o tworzenie przestrzeni, umożliwiającej nabywanie doświadczenia wiary. Te przestrzenie winny być budowane w parafii, ale nie na kanwie ruchów modlitewnych, stowarzyszeń, czy nawet grup o charakterze apostołskim, tylko przede wszystkim na doświadczeniu i dawaniu świadectwa o swojej wierze. Doświadczenie i refleksja nad tym, czym jest wiara w życiu katechety, są dla młodego człowieka szczególnie ważne. Jeżeli nawet kontestuje on wszystko wokół siebie, to autentyczne świadectwo ma dla niego olbrzymie znaczenie.

Drugą szansą może być katecheza katechumenalna, wspólnotowo-przeżyciowa, lecz tu problemem jest to, że sieć szkół nie pokrywa się z siecią parafii. Można to jednak przewycięzać na płaszczyźnie ludzkiej, budując otwartość na drugiego człowieka. Może ona doprowadzić do budowy autentycznych wspólnot o zróżnicowanym charakterze. Mogą one przybierać charakter grup modlitewnych („Odnowa w Duchu Świętym”, ruch „Światło-Życie”, neokatechumenat),

grup apostołskich, działających dla dobra innych („Caritas” szkolna czy parafialna, wolontariat, koła misyjne). Mogą to być stowarzyszenia (Lednica, duszpaństwo akademickie, Przystanek Jezus itp.).

Prelegent wskazał także na nieodzowne warunki, które muszą być spełnione przy zawiązywaniu tych wspólnot.

1. Grupa musi być „ich grupą”. To nie może być tak, że ktoś im przygotowuje, a oni przyjdą na gotowe i zagospodarują sobie. Oni chcą tworzyć. Chcą, by było to nawet małe, ale osobiste.
2. Osobowe odniesienie do Chrystusa. W grupie musi być kształtowana zażyłość z Jezusem Chrystusem, a to może nastąpić tylko poprzez modlitwę, a nawet rodzaj medytacji chrześcijańskiej.
3. Pogłębienie wiedzy religijnej.
4. Tworzenie banku specjalistów. My katecheci nie jesteśmy specjalistami we wszystkich dziedzinach, ale powinniśmy tym młodym ludziom dać możliwość spotkania się ze specjalistą, który rozwikłałby im pewne rzeczy dla nich ważne. Jeśli młody człowiek do nas przyszedł, to znaczy, że on ma zaufanie.
5. Stworzenie możliwości rozwoju zdolności (teatralnych, muzycznych, sportowych czy innych).

W trakcie dyskusji na temat możliwości parafii we wspieraniu młodych w ich dochodzeniu do wiary dojrzałej zgłaszano wiele postulatów i praktycznych rozwiązań, podejmowanych w różnych diecezjach w Polsce.

W podsumowaniu całej debaty ks. prof. Stanisław Dziekoński (UKSW Warszawa), zbierając postawione w jej trakcie postulaty, ujął je w następujące propozycje.

Pierwsza z nich to weryfikacja dotychczasowych programów katechetycznych, przyjrzenie się, na ile propozycje wysuwane w programach katechezy odpowiadają potrzebom formacji katechetycznej współczesnej młodzieży.

Drugą jest szukanie młodzieży rzeczywiście tam, gdzie ona jest. Nie chodzi tylko o pewne środowiska, o wychodzenie do tej młodzieży, która jest „przy trzepakach”, ale także szukanie tej młodzieży w Internecie, czyli w miejscu, w którym lub przy którym spędza ona dużo czasu.

Trzecią wyraża powtarzający się jak refren postulat „bycia z młodym człowiekiem”, a co za tym idzie także większe upodmiotowienie wychowanka w procesie katechetycznym.

Czwarty postulat to formacja formatorów, zarówno świeckich, jak i duchownych. Ważne byłoby krytyczne podejście do formacji w seminariach, która w dużej mierze jest formacją teologiczną. Dzisiaj istnieje potrzeba przygotowania takich wychowawców w wierze, którzy nie tylko potrafią odtwarzać formuły teologiczne i katechetyczne, ale też krytycznie myśleć i oceniać to wszystko, co się dzieje wokół nich.

Piątym postulatem, według ks. S. Dziekońskiego, jest otwarcie się na środowiska pozakatechetyczne, np. środowisko pastoralistów. Korzystanie z ich pomocy, z ich podpowiedzi mogłoby być bardzo korzystne dla katechezy. Na pewno wiele dobrego przyniosłaby ściślejsza współpraca z pedagogami.

Ostatni wniosek odnosi się do stworzenia koncepcji formacji katechetycznej młodzieży. Przygotowanie takiej koncepcji winno być włączone w odnowę Kościoła w Polsce, w odczytanie na nowo jego istoty, tego, czym Kościół jest.

W zakończeniu debaty ks. prof. A. Offmański podziękował wszystkim uczestnikom za udział i wkład w przebieg sympozjum oraz zaprosił do uczestnictwa w przygotowywanej przez Katedrę Katechetyki i Homiletyki WT US publikacji, traktującej o katechezie inicjacyjnej, zaplanowanej jako kolejny tom serii „Studiów i rozpraw” WT US.

Warto także nadmienić, że stenogram debaty ukaże się w druku w „Zeszytach Katechetycznych” – Piśmie Katechetycznym Archidiecezji Szczecińsko-Kamińskiej – ZK 13 (2007), nr 3 (45).